

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja: Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętnych.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie wracają będą

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Kettemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 lutego.

W Petersburgu poczynają się już niecierpliwie z powodu zwlekania odpowiedzi na ostatni okólnik ks. Gorczakowa. Oficjalna Pol. Cor. odbiera list z Petersburga, przedstawiający ogólne usposobienie jako nader naprężone. Naprężenie to zdwoiło się skutkiem doniesienia, że gabinety europejskie zamyslały w odpowiedzi swęj na okólnik petersburski doradzać Rosyi, by czekała dalej. Tymczasem w kołach rosyjskich panuje przekonanie, że Rosya nie może dłużej czekać i musi koniecznie i szybko na ten lub ów zdecydować się krok. Mobilizacja, jaka od kilku miesięcy ciąży na państwie, wywołała ogólny zastój i grozi wielkimi kłóskami, balansowaniem zaś i śródeczkami dyplomatycznymi nie dotychczas nie osiągnięto, jak to zresztą dowodzi nota andrassowska, memoriał berliński i somacye konferencyjne. Korespondent oficjalnego dziennika apeluje w końcu, powołując się na to, że mocarstwa zachodnie są niechętnie akcyi rosyjskiej, do przyniesienia trójcarskiego i zapewnia, że Niemcy i Rosya są na drodze wzajemnego porozumienia się a wysnuwa wniosek, że i interesa Austrii wymagają szybkiego rozwiązania kwestyi wschodniej. Generał Ignatiew tymczasem przybył do Petersburga i miał, jak telegrafują do Pol. Cor., bezwzględnie posłuchanie u cara, poczem konferował długo z ks. Gorczakowem. Wszystkie o rzekomym ustąpieniu ks. kanclerza pogłoski, mówi depesza petersburska — są bez podstawy, nie mniej bezpodstawnymi są wersye o przeniesieniu głównej kwatery armii południowej z Kisziniowa do Odessy. Położenie jest w ogóle bardzo naprężone, kończy depesza.

Rząd angielski uzupełnia bezustannie materyał mający dać pogląd na rozwój sprawy wschodniej. W ogłoszonej co dopiero depeszy hr. Derby do angielskiego ambasadora w Carogrodzie, sir H. Elliota z dnia 25go maja 1876, zawiadomił Derby ostatniego, iż oświadczył ambasadorowi tureckiemu Musurosowi, iż mimo, że rząd angielski odrzucił memoriał berliński, stósunki i przekonania w Anglii zmieniły się o tyle od czasu wojny krymskiej, iż Porta może liczyć w razie, gdyby zachodzące trudności nie znalazły zadowalniającego rozwiązania jedynie na moralną pomoc ze strony Anglii. — Z innej depeszy ogłoszonej już po wydaniu księgi błękitnej dowiadujemy się, że Anglia jeszcze na przedkonferencyi ofiarowała się dostarczyć potrzebnego do okupacji Bułgarii wojska i zaliczyć kwotę na utrzymanie go. W depeszy z 14 grudnia donosi Salisbury, że postawił odnośny projekt, Rosya atoli go nie przyjęła. Skoro zgodzono się na to, że żadne z państw konferencyjnych nie może dokonać okupacji, przysłała Belgia na porządek dzienny. Koszta okupacji belgijskiej obliczono na 40 tysięcy funtów szterlingów. Projekt ten upadł, jak wiadomo, skutkiem odmowy rządu belgijskiego, który rekuze tłumaczył, że opinii jego kraju wstrętna jest taka okupacja. I lord Elliot zwracał później w swęj depeszy uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie byłoby narażeni żołnierze chrześcijańscy wśród wrogiej i sfanatyzowanej ludności.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej angielskiej oświadczył kanclerz skarbu na odnośne zapytanie, że odwiedzin Elliota i Salisburyego w Atenach były wyłącznie cechy prywatnej a nie urzędowej. Dalej zawiadomił kanclerz skarbu, że księga błękitna zawiera wszystkie dokumenta dotyczące się odwołania ambasadorów z Carogrodu. Między odwołaniem Elliota a resztą ambasadorów żadna nie zachodzi różnica, owszem nastąpiło ono wśród tych samych okoliczności co odwołanie innych przedstawicieli zagranicznych.

W izbie wyższej angielskiej zawiadomił ks. Argyll, że we wtorek zwróci uwagę izby na instrukcje udzielone margrabiemu Salisburemu i zapyta się, czy rząd przedsięwziął potrzebne kroki dla zrealizowania nakreślonych temi instrukcjami celów.

Układy pokojowe między Portą a Serbią są w pełnym biegu; serbscy pełnomocnicy Christić i Matic odjechali już do Carogrodu, gdzie oczekiwani są jutro wraz z delegowanym Porty Pertewem effendim. Rząd serbski zwołał dla ratyfikowania ewentualnego traktatu pokojowego wielką skupczyną na 26 b. m. do Białogrodu.

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGIERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacyi jeneralnęj

przełożył

G. J.....

TOM II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 23, 25, 32, 34, 35 i 37.)

Pan Kolompy, niepomale zirytyowany tym wypadku, wpadł na brata Napoleona, aby mu powiedział, kto jest autorem zuchwałego pamfletu.

— Nie wiem.

Co, pan nie wie?... Wszakże to pan podjął się sprokrować nam przeciwnika, któryby nas zaczepiał.

— No, i sprokrowałem. Ale z tego jeszcze nie wynika, żebym wiedział, kto on. Znam tylko nakładcę i jego prosilem, aby kazał napisać broszurę w takim a

Układy pokojowe z Czarnogorą nie toczą się za to tak gładko. Do tej chwili nie zgodzono się nawet jeszcze co do miejsca, gdzie się mają odbywać układy. Z Carogrodu telegrafują dzisiaj, że na wezwanie przesłane przez w. wezyra księciu czarnogórskiemu, by wybrał sobie za miejsce układów jakie miasto byle tylko nie Wiedeń, odpowiedział ksiądz, że uważa Wiedeń za najodpowiedniejszy, aby jednakże dać dowód że pragnie pojednania, proponuje Cattaro.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował radcę sądu powiatowego w Striegau Moschnera, radcę sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Wiedeń, 14 lutego.

(Tisza pozostaje u steru rządu węgierskiego. — Zawiazanie na nowo przez niego układów z rządem austriackim w sprawie bankowej na podstawie utrzymania w projekcie zasady równości Węgier z Austrią. — Uchwalenie przez poselską Izbę Rady państwa zaskiku na urzędowy udział Austrii w wystawie powszechnej paryskiej.)

○ Ukończyła się już prawie komedya przesilenia w gabinecie węgierskim odegrana z wielką zręcznością przez Tiszę, przy udziale wszystkich stronnictw węgierskich, wspomagających się wzajemnie bez względu na różnicę opinii, gdy idzie o dobro kraju całego w obec Austrii lub w obec zagranicy. Naczelniczym wszystkich partyi zwany przez monarchę do sformowania nowego gabinetu, tak konserwatyści jak deakisci, tak Sennyei i Maylat, jak Bitto i Szlavy nie podjęli się formowania rządu, przedstawiając, że w obecnym położeniu rzeczy możebnym jest tylko Tisza u steru rządu i jego tylko gabinet będzie miał za sobą większość w sejmie. W skutek tego cesarz zawezwał 12 b. m. Tiszę do utworzenia gabinetu, t. j. do cofnięcia swęj dymisyi.

Tisza odpowiedział, iż czyniąc zadość temu wezwaniu pozostanie u steru rządu, raczej podejmie się utworzenia gabinetu (gdyż dymisya jego przyjęta, była już urzędowo w sejmie węgierskim ogłoszona), jeżeli wprzód przekona się, iż rząd austriacki skłonny jest zagodzić punkt sporny w sprawie bankowej odpowiednio zasadzie równości obu państw monarchii. W tym celu odbyła się wczoraj w południe u austriackiego prezesa ministrów rozmowa między ministrami Tiszą, Wenckheimem i Sellem a ministrami austriackimi Auerspergem, Lasserem i Depretisem po poprzednim posłuchaniu, które miał ks. Auersperg u cesarza.

W rozmowie wczorajszej między ministrami austriackimi i węgierskimi, austriacy przedstawili, że dawno uznają zasadę równości obu państw w monarchii, i że podawany przez nich projekt składu komitetu bankowego nie ubliżał w niczem tej zasadzie. Następnie zaznaczono, jakie były różnice między projektami przez obie strony ostatecznie przyjmowanymi. Mianowicie zaznaczono, że główny a nawet jedyny punkt sporny był o skład naczelnego komitetu bankowego; ministrowie austriacy przypomnieli, że według podawanego przez nich projektu, który ich zdaniem jest zupełnie odpowiedni zasadzie równości Węgier z Austrią, ma być w komitecie dwóch wicegubernatorów banku, z których jeden mianowany przez rząd austriacki, drugi przez rząd węgierski, dwóch komisarzy rządowych, austriacki i węgierski, — zaś wszystkich członków komitetu wybierać mają akcyonariusze Banku z pomiędzy obywateli austriackich i węgierskich z zupełną dowolnością. Natomiast ministrowie węgierscy trwali przy twierdzeniu, że wtenczas zasada równości będzie zastrzeżoną, jeżeli zostanie wyraźnie w statucie postanowionem, że ma być w komitecie centralnym czterech obywateli węgierskich, czterech austriackich a resztujących czterech członków dowolnie wybranych. Nadto ministrowie węgierscy, aby ułatwić austriackim ustępstwo w powyższym głównym punkcie,

takim duchu. Komu on to polecił, to już jego tajemnica. A ponieważ nakładca jest wolnomularzem, — więc choćby go na tortury brano, nie zdradzi tajemnicy Wielkiego Oryentu.

— Pal kat pomysł pański z szukaniem przeciwnika!

— Ależ pan możesz być zadowolony z całej awantury. Odkąd pan jesteś przedmiotem napaści, zwolennicy pańscy obsypują pana dowodami zyczliwości. Przysyłają panu wina, zwierzyne itd., jak chorem w stanie rekonwalescencyi. Subwencye płyną chojniej, liczba abonentów się wzmacza. Stałeś się pan głośnym, powinienes być wdzięczny. Kto chce być kominiarzem, powinien nie bać się sadzy.

Pan Kolompy jednak, a prócz niego wielu innych jeszcze, wcale nie myślał zadowolić się podobnymi perswazyami. Sfery literackie i publiczność niezmiernie zaciekawiona koniecznie chciały dowiedzieć się, kto jest tajemniczy autor.

Tyle było rzeczą pewną: ktokolwiek pisał te pamflety, musiał doskonale znać wyższe sfery w Wiedniu i Buda-Peszcze i całą sieć ich intryg. Podejrzano wszystkich z kolei magnatów posiadających zdolności pisarskie. W kasynie jeden na drugiego spoglądał podejrzliwie, a każdy wystrząsał się naprowadzać rozmowę na temat literacki.

Nakoniec zabłysnął promyk w tych ciemnościach.

Nakładca broszur tych miał tłumacza, który nie był masonem i zdradził pewną okoliczność, która naprowadzała na ślad autora. Nieznany autor przysłał rękopis

podnieśli, że istniały jeszcze w projektach dwa mniejsze wagi sporne punkta, mianowicie, że oni żądali, aby uposażenie dla banku węgierskiego wynosiło 60 milionów zlr., ministrowie zaś austriacy proponowali 50 milionów jako sumę wystarczającą; nadto, że była różnica w wyrażeniu (nie w rzeczy) określającym atrybucyę komitetu bankowego.

Dzisiaj o godzinie 4 po południu zebrał się ministerowie austriacy i węgierscy na drugą rozmowę, na którą zaproszono także reprezentantów Banku narodowego. Na tej naradzie wynurzył się zapewne projekt pośredniczący, ale jest rzeczą pewną, iż rząd węgierski osiągnie główne swe żądanie, aby w składzie komitetu centralnego bankowego zastrzeżoną była wyraźnie — przynajmniej co do formy — zasada równości obu państw. Gdyby gabinet austriacki na to się nie zgodził, o czem wątpię, w takim razie przesilenie ministeryalne przeniesie się do gabinetu Auersperga.

Gabinet austriacki, zanim zgodzi się uczynić ustępstwo węgierskiemu, chce zasięgnąć zdania swojej partyi. Dla tego na jego żądanie naczelnicy trzech klubów wiernokonstytucyjnych zaprosili te kluby na wspólne zgromadzenie.

Bezstronny, przypatrujący się całemu temu sporowi o skład komitetu bankowego, prowadzonemu z wielką zaciętością z obu stron, uznać musi, że ważność przedmiotu spornego nie odpowiada szkodom rządzoną przez spór, który wywołuje zamęt w obu połowach monarchii i osłabia wpływ jej na zewnątrz wśród groźnego ciągle położenia politycznego.

Poselska Izba Rady państwa zawiesiwszy obrady o postępowaniu egzekucyjnym przy sprzedaży nieruchomości, zanim komisya izbowa rozstrząśnie poprawki do tego projektu wniesione, — przystąpiła dzisiaj do rozpraw o wyznaczenie ze skarbu państwa 600,000 zlr. jako zasiłek na urzędowy udział Austrii w wystawie powszechnej paryskiej. Większość komisyi ekonomicznej, złożonej przeważnie z członków klubu postępowego i lewicy, wniosła, aby odrzucić projekt rządowy i odmówić zasiłku na urzędowy udział Austrii w wystawie paryskiej, pozostawiając prywatnym przemysłowcom i producentom wolność przesyłania swych wyrobów i plodów na wystawę. Słowem większość komisyi chciała, aby Austya poszła za przykładem Prus i nie brała urzędowego udziału w wystawie paryskiej. Tym politycznym lecz utajonym powodem kierowała się głównie większość komisyi w swym wniosku, motywując go w drukowanym sprawozdaniu małą użytecznością wystaw powszechnych do podniesienia przemysłu i potrzebą oszczędzania grosza publicznego. Natomiast mniejszość komisyi (12 przeciw 14) wniosła o przyjęcie projektu rządowego i wzięcie przez Austryę urzędowego udziału w wystawie, czego domagały się w petycyach do Izby poselskiej wszystkie prawie Izby handlowe austriackie a między niemi także galicyjskie, oraz mnóstwo stowarzyszeń przemysłowych.

Izba po kilkogodzinnych dziś rozprawach, przyjęła ogromną większością, bo 170 głosami przeciw 37, wniosek mniejszości komisyi, t. j. wyznaczyła 600,000 zlr. na koszt urzędowego udziału Austrii w wystawie powszechnej paryskiej, odrzucając nawet wniosek, który chciał zmniejszyć tę sumę do 400,000 zlr. Za wzięciem udziału przez Austryę w wystawie głosowali: posłowie polscy, morawscy, słoweńscy, stronnictwo prawa, środek Izby i większość lewicy; przeciw zaś głosowali: 5 socjalno-demokratów, większa połowa klubu postępowego i kilku z lewicy, mianowicie jej naczelnik Herbst, i wicemarszałek Perger. Rozprawy obracały się na pole ekonomicznem, aby zaś nie dopuścić wycieczek na pole polityczne, zamknęła większość rozprawy po trzecim głosie p. Skenego, który przemawiał przeciw wyznaczeniu zasiłku twierdząc, że wystawy powszechne są mało pożyteczne. — Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby znajdował się w łóżu dyplomatyczny poseł francuzki hr. Vogué wraz z kilku członkami poselstwa, przysłuchując się z zajęciem rozprawom i wyszedł zadowolony widocznie z ich wypadku.

w języku niemieckim, poczem tłumaczono go dopiero na język węgierski.

To bardzo ułatwiało wysłedenie autora; był to oczywiście magnat pochodzenia niemieckiego.

A teraz rozwiązanie zagadki tak nasuwało się samo przez się, że i ślepy musiał namacać. Autorem nie był kto inny jak ksiądz Alienor Nornenstein. A tak!... teraz wielu się znajdowało, którzy przypominali sobie, że ksiądz tu i ówdzie powiedział był przy sposobności to i owo, co następnie w broszurze także znalazło wyraz. To człowiek ekscentryczny... łatwo o nim przypuścić, że potajemnie pisuje!

Ksiądz Alienor z początku był zdumiony, gdy mu nasuwno podejrliwości z przymówkami; widząc jednak, że to nic niebezpiecznego, nie bronil się przeciw-zaszczętnemu podejrzeniu, a gdy mu kto z znajomych pogroził palcem, on tajemniczo się uśmiechał. Pozwolił się otoczyć aureolą niebezpiecznego „Mene, tekel, u-farsin!”

Co do nas nie wahamy się wypowiedzieć podejrzenia, że pamflety te pisuje najprawdopodobniej sam Napoleon Zarkanyi, aby do woli i wedle zasługi wypowiedzieć prawdę innym i samemu sobie.

Ale co to z tego będzie?!

ROZDZIAŁ III.

Tragedya pana Karakana.

Nikt nie był tak zawzięty na księcia Alienora jak koleżka Karakan. Przysięgał na wszystko, co mu święte,

Sprawa wschodnia.

Różne obiegały pogłoski o postawie Włoch na konferencyi, o ich stósunku do Rosyi i ich aspiracyach w sprawie wschodniej, które pogłoski kazały poniekąd wątpiwać, czy gabinet lewicy tak mało interesowanym jest w zaburzeniach w Turcyi, jak to się napozór zdawało. Jako przyczynek do wschodniej polityki Włoch przynosimy z angielskiej księgi błękitnej sprawozdanie, jakie złożył margrabia Salisbury pod dniem 30 listopada z rozmowy swęj z Melegarim rządom angielskiemu. — Margrabia pisze:

Dzisiaj konferowałem z p. Melegarim, włoskim ministrem spraw zagranicznych i rozbiierałem wspólnie z nim obecny, wiele dający do myślenia stan rzeczy na Wschodzie. Minister wypowiedział bardzo dobitnie przekonanie, że sumienie chrześcian nie zadowoli się — jeśli nie zostaną pozyskane rzeczywiste rękojmie na dowód, iż oddał ludy chrześcijańskie lepij i sprawidliwij będą rządzone. Zarazem oświadczył, że rząd włoski przeciwnym jest bezwzględnie wszelkiej militarnej okupacyi jakiejbydz części państwa tureckiego. Dalej powiedział Jego Ekscelencya i to z naciskiem, że o postępowaniu mocarstw nie powinien przesądzać traktat paryżki ani traktat ten może ścięśniać zakres ich działania i że Porta nie będzie miała prawa odrzucać jakąbydz decyzją zapadłą na konferencyi. Minister oświadczył się dobitnie przeciw projektowi odstąpienia przystani na morzu adryatyckiego na rzecz Czarnogóry, powątpiewał bowiem, czy zdoła rząd książęcy przeszkodzić, ażeby przystań ta nie była użyta na inny cel niż ten, jaki wytknęły sobie mocarstwa. Signor Melegari w całej swęj rozmowie okazał gorącą chęć, by Włochy szły na konferencyi zgodnie z Anglią.

O pierwszych spotkaniach angielskiego pełnomocnika z jenerałem Ignatiewem pisze Salisbury pod dniem 7 grudnia: Od mojego tutaj (do Carogrodu) przyjazdu konferowałem po kilkakroć z jenerałem Ignatiewem. Jego Ekscelencya nie zaniedbał oświadczyć mi przy pierwszój sposobności, że obsadzenie terytorium tureckiego nie jest warunkiem sine qua non rządu rosyjskiego, lecz jedynie środkiem mającym na celu uczynienie zadość niedozwólnej a przez rząd ten przewidzianej konieczności. Nie wątpił, że konferencya potrafi obmyślić instytucye, będące z jednej strony rękojmią, iż przyrzeczone i przyrzec się mające reformy zostaną przeprowadzone, z drugiej zaś, iż życie i mienie ludności chrześcijańskiej nie będzie w przyszłości narażonem na rozliczne niebezpieczeństwa. Najwięcej atoli trwoży go obecne niebezpieczeństwo. — Rozbiory i uchwały konferencyi mogą mieć wartość jeno na przyszłość, wiele jeszcze bowiem upłynie miesięcy, nim będzie mogła wejść w życie organizacya uchwalona na konferencyi. A w tym czasie rozbrojeni zupełnie chrześcijanie będą musieli pędzić żywot wśród urobojonych i wściekłych Muzułmanów, których fanatyzm podległy bezustannie wzrasta z dniem każdym. Wydaje mu się przeto rzeczą bardzo możliwą, że w razie gdyby konferencya zaproponowała warunki nie zbyt miłe dla Muzułman i zmusiła W. Portę do ich przyjęcia, nastąpi z wiedzą lub bez wiedzy władz centralnych wybuch namietności religijnych straszny w swoich następstwach. Wedle doniesień, jakie odbiera z stron różnych już dzisiaj zachodzą w ziemiach o mięszanej ludności niesłychane gwałty przeciw chrześcianom a wszelkie są powody do obawy, że gdyby konferencya opierała się przy jakiejbydz propozycyi naruszającej przesady religijne mahometan nastąpi nowa i straszna rzecz. Wyrażam silną nadzieję, że sposób, w jaki przedłoży konferencya swe decyzye W. Porcie, — nie pozwoli ani chwili ministrom tureckim powątpiewać, że zawarte w nich rady są szczere i nakazujące uległość i że nie będą mogli ukrywać przed sobą ani na chwilę niebezpieczeństw, jakie groziłyby państwu osmańskiemu na wypadek wybuchu fanatyzmu muzułmańskiego. Jenerał Ignatiew powiedział, że wątpi, by ministrowie mogli dać jakąbydz ze swęj strony rękojmią, przeciw niebezpieczeństwom chwili obecnej i domagał się przyjęcia w jakiejbydz formie okupacyi militarnej, jako jedynego środka prowadzącego do osiągnięcia odpowiedniej i niezawodnej rę-

że biesiadować będzie w krwi książęcej, skoro tylko z nim się zetknie. Ale właśnie to zetknięcie było połączone z trudnościami. Pan Karakan nie zwykł uczęszczać do kasyna, a książę nie był w szynkowni a fete macskahoz (pod czarnym Kotem); na ulicy jeden zazwyczaj chodzi piechotą, drugi jeździ powozem książę bywa tylko w teatrze niemieckim, podczas gdy pan Karakan, dobowolnym ślubem, związany nie postanie nogą w świątyni muzy niemieckiej; jak w ogóle wszyscy współpracownicy Puzanu Jerychońskiego są czystej krwi know-nothings węgierscy.

Pewnego pięknego poranku zjawia się w biurze redakcyjnym liścik woniający odeur mille fleurs, a gdy go pan Karakan otworzył, ku niemałemu zdumieniu ujrzał w swym ręku błękitny wizytowy księcia Alienora Nornensteina. Na nim wiersz tylko jeden:

„Mój Panie! Zechciej pan dać mi znać gdziebyśmy spotkać się mogli!”

To wielkie słowo!... Nietylko z powodu zuchwałości, której słowa te dowodziły, lecz i ztąd, że na pytanie: gdzie pan Karakan mieszka? odpowiedź wcale nie była tak prosta, jakby zdawać się mogło.

Lew boi się piania koguciego, a pan Karakan miał wielu kogutów, którzy nie pozwalali mu dospać, piejąc: „kiedyż odbiorę moje pieniądze?”

Uznał za najstosowniejsze dać księciu rendez-vous nazajutrz rano w pierwszym hotelu peszteńskim Grand Hotel Hungaria. Najął tam pokój na pół dnia.

Ksiądz Alienor stawił się punktualnie na oznaczoną godzinę, utrzymany à la bon enfant, z parasolką

kojmi. Zarazem oświadczył, że, gdyby mocarstwa znalazły inny środek zapewniający osiągnięcie upragnionego celu, on nie będzie domagał się zbrojnej okupacji. Powiedziałem mu na to, że instrukcje moje nie pozwalają mi na przykażenie planom zbrojnej okupacji, która w skutkach swoich nie odpowiadałaby celowi a mogłaby stać się powodem strasznych następstw.

NIEMCY.

*** Berlin, 15 lutego.** Izba deputowanych zalała na dzisiejszym posiedzeniu nasamprzód kilka pomniejszych projektów. Następnie żywsza wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem komisji budżetowej dotyczącym wykazów z dochodów podatków klasowego i klasycznego za r. 1876. Sprawozdawca komisji Rickert zaznaczył, że skargi kilku mówców w plenum Izby na zbyt wysokie opodatkowania a mianowicie kilka wyszczególnionych w tym względzie wypadków, wzięła komisja pod należytą rozprawę i zaważała oświadczenia mówców do zebrania potrzebnego materiału. Dotąd zbyt niedostateczny przedłożono komisji materiał, że nie mogła nabrać przekonania, aby przytoczone skargi były uzasadnione. Sprawozdawca wyraża w końcu życzenie w imieniu komisji, aby zachowywano jak największą jedność w czynnościach podatkowych. Komisarz rządowy przyjął w imieniu ministra skarbu wyrażone życzenie przychylnie i oświadczył, że stanie mu się zadość. Poseł Röckerath oświadczył następnie, że dawniejszych swych skarg na niesprawiedliwe opodatkowanie nie opierał na pojedynczych przypadkach, lecz przytoczył je jako ilustrację faktu, iż pomimo notorycznego zmniejszania się dochodów obywateli, rząd wyższe ściąga z nich podatki, aniżeli to dotąd miało miejsce. Mówca przytacza kilka poszczególnych przypadków na udowodnienie niesprawiedliwego opodatkowania. Poseł Wehrenpfennig nie pochwała słów poprzedniego mówcy, bo zdaniem jego nie należy publicznymi skargami i żalami do rządu, poruszać mas i w miejsce przywiedzionych ogólników należałoby raczej wystąpić z projektami potrzebnej reformy na polu podatkowym. Jenerałny dyrektor podatków Burghart stanął również w obronie rządu zwracając uwagę Izby na to, że żadna w ogóle sprawa nie nadaje się tak łatwo do skargi i żalów, jak właśnie sprawa opodatkowań a przytoczone przez posła Röckerath poszczególnie przypadki nie uzasadniają wcale skarg na odmienne władze. Izba przychyliła się po powyższych wywodach do wniosku sprawozdawcy komisji i przeszła do dalszych obrad nad etatem.

Półrządowy dziennik saski *Dresdner Journal* pisze pod dniem 14 lutego co następuje: „W pruskich i saskich dziennikach czytamy powtarzającą się wiadomość, że rząd saski dotąd nie dał odpowiedzi w sprawie przejścia przez Prusy kolei berlińsko-drezdeńskiej. Wobec tego należy nam oświadczyć, że odpowiedź król saskiego rządu doręczoną już została pruskiemu posłowi hrabiemu Solms-Sonnenwalde w Dreźnie w dniu 5 b. m. była odmowną treści z podaniem obszernych ku temu powodów.”

Projekt do prawa dotyczącego podziału prowincji pruskiej na dwie prowincje: Prusy Wschodnie i Prusy Zachodnie, przedłożony Izbie poselskiej brzmiał, jak następuje:

§ 1. Z prowincji pruskiej utworzone zostaną dwie prowincje: Prusy Wschodnie, składające się z powiatów obwodów rejencyjnych królewieckiego i gabińskiego, i Prusy Zachodnie, składające się z powiatów obwodów rejencyjnych gdańskiego i kwidzyńskiego.

§ 2. Ustanowienie potrzebnych nowych władz dla administracji państwowej w nowo utworzonych prowincjach (§ 1) nastąpi podług bliższych przepisów ośnośnych postanowień prawnych i uchwałonych pożytych w budżecie państwa.

§ 3. Każda z tych nowych prowincji, Prusy Wschodnie i Zachodnie, tworzy związek komunalny, uposażony w prawa korporacyjne do samodzielnego zarządu swemi sprawami, stosownie do przepisów ordynacji prowincjonalnej z dnia 29 czerwca 1875 roku (Zbiór praw str. 335) i innych ustaw, ordynację tę uzupełniających. Liczba członków reprezentacji (sejmy prowincjonalne) nowo utworzonych prowincji normuje się podług przepisów, zawartych w § 10 ordynacji prowincjonalnej z dnia 29 czerwca 1875 r. dla prowincji pruskiej. Dotychczasowi jednakże członkowie sejmu prowincjonalnego prowincji pruskiej pozostają czynnymi aż do upływu okresu ich wyborczego (§ 119 ordynacji prowincjonalnej) w ten sposób, że deputowani z powiatów, należących do obwodów rejencyjnych królewieckiego i gabińskiego tworzyć będą reprezentację prowincji Prusy Wschodnie, deputowani z powiatów, należących do obwodów rejencyjnych gdańskiego i kwidzyńskiego, reprezentację Prus Zachodnich.

§ 4. Niniejsze prawo wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1878 r. Z terminem tym rozwiązany zostanie dotychczasowy związek prowincjonalny prowincji pruskiej, a prawa i obowiązki tegoż przechodzą na nowe związki prowincjonalne Prus Wschodnich i Prus Zachodnich. Bliższe postanowienia oznaczone zostaną w ugodzie, mającej być zatwierdzoną przez ministerstwo stanu, pomiędzy wschodnią pruskią a zachodnią pruskią komisją obecnego prowincjonalnego sejmu prowincji pruskiej (§ 3 ustęp 3), które w tym celu zbiera się na osobnych zgromadzeniach. Jeżeli podobna uгода nie przyjdzie do skutku aż do 1 stycznia 1878 r., natenczas ośnośne uregulowanie nastąpi, nie naruszając wszelkich praw prywatnych osób trzecich, przez rozporządzenie królewskie. Spory, jakiby przy wykonaniu ugody lub z rozporządzenia, o którym co dopiero była mowa, wynikły, rozstrzygane będą przez najwyższy sąd administracyjny.

w rękę. Pierścień brylantowy na palcu połączony był cieniutkim łańcuszkiem złotym z bransoletką zdobiącą mu zgębienie u ręki; policzki po mistrzowsku były retuszowane karminem i ultramaryną.

Wszedłszy i zaprezentowawszy się, niezwłocznie przeszedł a d r e m.

— Mój panie, dowiaduję się, że pan szukasz mię po wszystkich ulicach i kątach, aby się bić zemną. Sądzę przeto, że wyświadczę panu prawdziwą przysługę, stawiając się dobrowolnie; mam bowiem ten sam zamiar co i pan.

— Mój książę, jeśli to nie żarty. . .

— Nie, nie! mówię na prawdę. Wiem, że z pana sławny rębacz. . . chciałbym pana naznaczyć.

— A do diabła! . . .

— Tak jest. . . pięknem cięciem wedle wszelkich reguł sztuki szermierskiej, od którego nosi się ramię dwa tygodnie na temblaku; albo w twarz, gdzie więcej znają.

— No, no! . . .

— Rzec prosta, mój panie. Ja na szermierce się nie znam a pan mistrz w tej sztuce; trzeba więc, żeby cię zraniło pana od razu, za pierwszym starciem. — Zdaje mi się, że mówię jasno i wyraźnie. Potrzeba mi tego znaku na pańskiej fizjonomii lub gdziekolwiek na pańskim ciele; później powiem też panu, do czego mi go potrzeba; nasamprzód wysłuchaj pan propozycji mojej.

Wchodzi z panem w układ: za każdy centymetr długości rany na ramieniu zobowiązuję się zapłacić panu sto złotych austriackich.

— A do piórna!

— Proszę, nie klnij pan, moje nerwy nie znoszą tego. . .

— Ależ ja nie klnę, mój książę, mówiąc „do piórna“ . . .

— Bardzo proszę, nie powtarzaj pan, bo nerwy mi drgają. . . A więc, co pan mówisz o mej propozycji? Po-

§ 5. Aż do ustanowienia ośnośnych organów dla administracji państwowej i dla administracji komunalnej nowych prowincji Prus Wschodnich i Prus Zachodnich pozostaną w czynności dotychczasowe państwowe i komunalne organa administracyjne prowincji pruskiej.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Peszt, 14 lutego.** Deputacja studentów węgierskich, która jedliża z szablą honorową dla głównodowodzącego Abdula Kerima, powróciła już onegdaj do Pesztu. Powitanie tej deputacji na ziemi węgierskiej było uroczyste a w Peszcie obłężnie przygotowano demonstracje, od których tylko sfery urzędowe się usunęły. Z pewnością była z pewnym celem ułożona przemowa, którą pan Aleksy Goszdu imieniem uniwersytetu i techniki, tudzież komitetu obywatelskiego powitał deputację na dworcu kolejowym: „Dziękujemy wam, żeście mieli odwagę wypowiedzieć to, co czuje w duszy każdy młodziak madyjski tj. sympatą dla narodu tureckiego. Deputacja udala się w drogę w poselstwie od obudwóch akademii, ale wraca jako rzecznik całego narodu węgierskiego. Minęły czasy, kiedy to jedynie ukaz potentatów albo zielony stół dyplomatów mógł tworzyć przymierza pomiędzy narodami. Wzajemna miłość i szacunek są najdzielniejszą spójnią narodów. Deputacja naprawiła dawny błąd, waśń Madziarów z Turkami — i zawiązany w roku 1849 węzeł przyjaźni na wieki przypieczętowała. Takie jest znaczenie deputacji, dla tego na wdzięczność narodu sobie zasłużyła i dla tego naród z radością wita ją za powrotem do stolicy.”

W tym samym duchu odpowiadał jeden z przywódców deputacji p. Szücs, a następnie na bankiecie drugi przywódca p. Lukacs. Do miasta odprowadził deputację tłum dziesięciotysięczny z oddziałem w strojach narodowych na czele. Obaj przywódcy jechali w czterokonnym powozie, dalej reszta deputacji z burmistrzem w 20 powozach. Na ulice i place wysypało się wielę tłumem *Neue freie Presse*, jakie 40,000 widzów. Na bankiecie po mowie Lukacsa wniesiono najpierw toast na cześć króla i królowej, następnie na cześć Koszuta, który grzmotem oklasków przyjęto. — Z mów najciekawszą jest mowa deputowanego Arbara przy toaście na braterstwo z Turkami: „Dawna waśń jest pogrzebana. Węgry są Turkom obowiązane za to, że podczas panowania swego nie naruszali języka narodowego i instytucji narodowych, gdy tymczasem je za rządów niemieckich rugowano. Najświetniejsze czasy dla Siedmiogrodu były owe, kiedy pod zwierzchnictwem tureckim rzadziła książęta krajowy. Po walce o wolność z r. 1849 męczennicy węgierscy znaleźli przytułek w Turcji, która nawet orężem w rękę bronić ich była gotowa.”

FRANCYA.

*** Paryż, 14 lutego.** Lugduńskie dzienniki rozpiskując się nad obradami Izby deputowanych wersalskiej w sprawie nędzy robotników zatrudnionych w fabrykach jedwabiu, oświadcza, że słowa wypowiedziane w Izbie są o wiele przesadzone. *Moniteur des Soies* pisze mianowicie w tym względzie, co następuje: „Zto jest wprawdzie wielkiem, lecz na cóż je powiększać jeszcze? W Lugdunie jest 25 do 30 tysięcy warsztatów tkackich, z których dobra połowa jest w ustawicznym ruchu. Jak w podobnych przypadkach tak i tu część tych warsztatów dostarcza znaczne partie materii jedwabnych, bo dwóch robotników pracuje bez ustanku przy jednym warsztacie, i ztąd warsztat ciągle jest w ruchu. Z tego samego już powodu liczba zatrudnionych robotników nie jest tak wielka, jak ją podawano w Izbie wersalskiej. Zniżenie taryfy wcale nie miało miejsca. Ceny każdego jedwabniczego wyrobu umiowane były pomiędzy robotnikami a fabrykantami w czasie, w którym wielki ruch umoznebiał wysokie taryfy. Do dziś istnieją te taryfy, i o ile *Moniteur des Soies* dobrze jest poinformowany, nie dały dotąd powodu do scysji. Praca po klasztorach w grę tu nie wchodzi, bo od r. 1848 nie ma warsztatów tkackich w klasztorach. Co się tyczy podrożeń materii jedwabnych, to zauważyć należy, że wysokie ceny jedwabiu w latach 1868, 1869 a mianowicie 1870 do 1872 bynajmniej nie wpłynęły źle na produkcję, która częstokroć przewyższała potrzeby.” Mimo słów powyższych *Moniteur des Soies*, donoszą z innych stron o wzmaganiu się ciąglem przesileniu na polu przemysłowym w Lugdunie a potwierzone komisje mające na celu zarządzenie złemu nie są w możności zadosyćuczynienia wszędzie i wszyskim, bo każda z tych komisji otrzymała tylko 5000 fr. do rozdzielienia ich pomiędzy najwięcej potrzebujących. Jedyna tylko komisja wyznaczona dla Croix Rousse, najuboższej dzielnicy miasta Lugdunu, dostała 10,000 franków. Ponieważ wszystko to nie wystarcza do zlagodzenia nędzy tysięcy robotników, postanowiono powszechną rozpisac subskrypcję i urządzić publiczne festyny na cele dobroczynne. Mowa jest zwłaszcza o zamiarze urządzić wystawę w Lugdunie na rzecz robotników bez zatrudnienia, na podobieństwo wystawy, którą

zostawiając na szacownej skórze pańskiej znak dziesięciu centymetrów długości, czy nie starczyłby plaster z tysiąca złotych?

— Hm! . . . tysiąc złotych. . .

— Gdybyś pan jednak zdecydował się i pozwolił mi przedsięwziąć tę operację na miejscu wydatniejszemu, na czołe lub na licu, wynagrodziłbym to panu tysiącem złotych za każdy centymetr długości.

— Czy książę nie żartuje?

— Wcale nie; mówię zupełnie na prawdę, a jeśli się zgodzimy, zaraz poręczę panu te warunki słowem kawalerskim. Powiem też panu, do czego mi potrzeba takiego pojedynku. Staram się o względy pewnej damy, która nie pożegnała się jeszcze z romantycznymi ideami średniowiecznymi. Tych dni, gdy była mowa o głośnej broszurze: „Mene, tekel, ufer sin”, wyraziła się, że nieszczęśliwiej z bezimiennego autora rycerz, że z zapłocia napada na swych przeciwników, którzy jawnie przeciw niemu występują. Przygana ta zwracała się wprost do mnie. Nie wiem, dla czego rozpowszechniło się mniemanie, że ja jestem autorem broszury; i tak, nie licząc, muszę przyjmować wszystkie przyniewki do bezimiennego autora na swoje plecy. Ale zależy mi na sprostowaniu/wyobrażenia tej damy o mojej ryckości. Spodziewam się, że pan zgadzisz się na moją propozycję.

— A więc sto lub tysiąc złotych za centymetr? . . .

na seryo?

— Płatnych a vista i to całkiem do wyboru pańskiego: na ramieniu lub na twarzy.

— O, kérem a l a s s a n, proszę uniżenie ekspropiować sobie choćby cały łokieć mojej skóry, gdziekolwiek księciu się spodoba. Moja skóra już tego zwyczajna, tylko że nigdy nie działa się to w tak korzystnych warunkach. Co ma wisieć, nie utonie, masz książę moją rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

urządzone swego czasu w Paryżu na rzecz Alzatów. — Subskrybicy utworzono już w Paryżu, Rheimes i Bourges. Bogaci kupcy ludgduńscy zachowują się dotąd obojętnie i zimno, lubo na katolickie uniwersytety dają znaczne sumy. W samym Lugdunie zebrano na ten cel 400,000 a w Tuluzie 200,000 fr.

W dniach najbliższych jeneralna komisja dla wystawy powszechnej w Paryżu w r. 1878, ogłosi szczegółową listę wystawców wedle departamentów oraz poda dokładny spis przedmiotów mających zapelnic wystawę. Liczba francuskich wystawców wynosi już przeszło 30,000, nie licząc w to wystawców przedmiotów sztuki, starożytności i t. p.

Dziennik *Droits de l'homme* zawieszonym został na mocy sądowego wyroku a redaktorzy tego pisma pp. Guyot i Lacroix postanowili nowe wydawać pismo pod tytułem: *Le Radical*.

GRECYA.

*** Ateny, 11 lutego.** Izba grecka rozpoczęła w tych dniach narady nad budżetem ministerstwa wojny, a rząd korzystał z tej sposobności dla zdania reprezentacji narodu sprawy ze swęj polityki. Prezes gabinetu Kumunduros oświadczył, że interesa kraju, a zarazem polityka rządu, poręczają utrzymanie spokojności w pogranicznych prowincjach tureckich. Deklaracja ta potwierdza fakt, iż Grecy w Turcji obecnie w jak najlepszych do Porty zostają stosunkach. Bardziej niż o zyskanie dla siebie ustępstw narodowych, chodziło im o to, by ich nie poświęcono Słowianom. Odrzucenie przez rząd turecki propozycji konferencji mocarstw, zadowolniło ich chwilowo zupełnie i to do tego stopnia, iż w prowincjach grecko-tureckich myślą na seryo o tworzeniu legionów greckich, mających wspólnie z armią turecką bronić granic państwa. W królestwie greckiem wprawdzie, kwestya uzbrojenia nie przestaje być poruszana, ale o wiele słabiej niż przed kilkoma miesiącami. O stanie w jakim się znajduje, podaje niektóre szczegóły korespondent *ateński Timesa*, z których się pokazuje, że nie jest on wcale świetnym. Komitet utworzenia floty narodowej rozpoczął z końcem 1876 roku kapitałem tylko 32,740 funtów sterlingów i drugie tyle posiadał w nieruchomościach. Komitet obrony narodowej ze swęj strony zbiera także fundusze, ale i on lepszymi rezultatami poszczycić się nie może. Rząd wysłał do Londynu dwóch oficerów marynarki, z poleceniem zamówienia tam dwóch pancerników w cenie 100,000 funtów sterlingów. Będą to więc statki małe, lubo zawsze większe od tych jakie posiada obecnie Grecya. Wysłano także oficera do Ameryki celem zakupu tam 40,000 karabinów systemu Peabody. Nie ma jednak jeszcze funduszu na zapłacenie broni, a Amerykanie na kredyt nie dają. Izba wprawdzie uchwaliła pożyczkę 10 milionów drachm, wszakże ta dotychczas nie mogła być zrealizowaną.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Kairo, 15 lutego. Wszyscy gubernatorowie do Sudanu należących prowincji podani zostali pod kontrolę pułkownika Gordona, którego głównym zadaniem jest uśmierzenie i stłumienie handlu niewolnikami.

Bazylea, 15 lutego. Wedle nadesłanych sprawozdań o powodziach w Szwajcaryi 7 kolei żelaznych stoi częściowo pod wodą.

Paryż, 15 lutego. Jenerał Changarnier umarł. Wersal, 15 lutego. Posiedzenie senatu. Simon zawiadomił, że rząd zamierza wyprowadzić. Changarnier pogrzeb uroczysty. Skutkiem tego cofnął jen. Cissey wniosek by wyprowadzić pogrzeb publicznym i złożyć zwłoki w kościele Inwalidów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 16 lutego. W. Porta odrzuciła propozycję Czarnogóry, by układy pokojowe toczyły się w Cattaro i wezwala księcia, by wybrał jakie ku temu miejsce w Hercegowinie lub Skutari.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNĄ, 16 lutego.

— *** Teatr polski.** Wczoraj odbyło się przedstawienie na rzecz funduszu imienia Karola Libelta. Przed bardzo licznie zebraną publicznością wystąpił p. Terenkoczy i wygłosił wiersz na uroczystość tę napisany przez J. Kościelskiego, a który w odcinku pisma naszego podajemy. Pozem rozpoczęło się przedstawienie Fredrowskiego arcydzieła *Śluby panieńskie*. Nad treścią tej pięknej, a tak rdennie polskiej komedii zatrzymywając się naturalnie nie będziemy i w wiekach

PROLOG

napisany

na przedstawienie na rzecz funduszu imienia

KAROLA LIBELTA

przez

J. KOŚCIELSKIEGO,

wyłożony dnia 15 lutego 1877 roku w teatrze

przez

W. TERENKOCZEGO.

Duch, w ciasnych korbach ziemskiego więzienia

Był pamięć jego płonnie nie zginał

Dwie małe białe drogi objawienia:

Lub spełnia czyn — albo stwarza dzieła.

Czyn potonność tylko w dziejach słyszy,

A dzieł odłaski widzi promieniste;

Czyn wieje siła — dzieło myśla dyszy,

Czyn żyje wieki — dzieło — wiekowiecie.

Czynów wojennych wyniosłe kolumny

Grozy wyrażone majace im sprostac,

Z dzieł przepiętych strop podnoszą dumny,

Czoło w zdobywcy ubierając postać.

Kto w życiu kroki znaczyl stopą krwawą,

Niech się spijowym skryształ obrazem,

Lito się wśród ludzi rozlał swącą lawą

W oczach ich synów — niech zastępnie głazem.

Lecz ten, kto duchem myśliłcia — wieszca

Myśli światlane rozszerzył dziedziństwo.

Ten, kto w swych badań plennem żniwie streszcza

Ludu całego boże posłannictwo,

Ten, kto swem dziełem, jak ryłcem z kamienia

Kształt bożej prawdy w sercach braci żłobie,

Kto iskry myśli — czyny rozpamiętnia,

Ten zimnych głazów nie pragnie na grobie.

Grom niebios strzaska tryumfalne łuki,

Gniew ludu zburi zdobywcę wawrzyny,

z równą wstępką publiczności polska słuchać będzie tego utworu, w którym genialny autor stworzył tak cudne typy polskiej kobiety z motywów podsłuchanych u tętna piersi naszych dziewcząt.

O co do gry, to z przykrością zaznaczyć nam wypada, iż Klara, tak jak ją pojęła pani Parzeńska, nie odpowiedziała bynajmniej ani intencji autora ani korytorowi sztuki. Pani Parzeńska grała z wielkim wdziękiem i niezrównaną elegancją, jak zwykle, ale Klara to nie dama wielkiego świata, nie dama salonowa, to dziewczę na wioskę polskie, wymaga więc, aby trafnie jej postać odzwierc, innego koloru. — Pani Parzeńska spuszcza to z uwagi i nie rozpoznała w swęj roli woni świeżości dziewczęcych uczuć, niedoświadczony pusty, ekscentryczny postawienie dziecka, opartych na dziecięcej nielogiczności. Dla tego w akcie 4 i 5, gdy Klara tak łatwo daje się wywieść w pole Gustawowi, razila tēm wieciej ta niewłaściwość pojęcia — ile że się zdawało, jakoby p. Parzeńska udawała tylko przestrach i wstępn na myśl związku z Radostem. Szczęśliwie, który także podnieść powinniśmy, była niewłaściwość toalety zwłaszcza Klary. Odkąd „Śluby” stanowią ozdobę naszego repertuaru, Klara i Aniela wszędzie i zawsze występują w skromnych białych muslinowych sukienkach, jakie przystojują ich wiekowi, wiejskiemu otoczeniu i pozycji. Dla czegoż ta święteczna wieczorowa toaleta? Pani Terenkoczowa stworzyła nam w dniu wczorajszym wcale sympatyczną Anielę. P. Lubicz w roli Gustawa był wytwornym trzpiotem i rola ta bezspornie należy do lepszego jego kreacji. Podobal się też nam bardzo Albin p. Terenkoczego, a rola ta wcale nie łatwa; subtelna zaledwie linia dzieli ją od płaskiej komiki; p. Terenkoczy tej linii nie przekroczył. Pan Siedlecki rolę prostodusznego Radosta oddał z wielką starannością a pani Nawarska maluczką rolę Dobroćki przyzwolcie.

Jutro komedya A. Newskiego i A. Dumasa: *Dani-szewy*; w niedziele: *Krakowiacy i Górale*.

* Zapowiedziany na dziś odczyt p. Józefa Kościelskiego nie odbędzie się.

* Zwrócono nam uwagę na kolizyą zebrania dwóch Towarzystw: Naukowej pomocy i Banku włościańskiego, które zapowiadają swe walne zebrania na jeden i ten sam dzień i na jedną i tę samą godzinę tj. na 28 lutego, godzinę 4 po południu. Jak się dowiadujemy, termina te ze względu na krótkość czasu nie dadzą się odmienić, ponieważ z jednej strony wymagania prawne i statutowe u Towarzystw akcyjnych stanowią cały szereg formalności za warunek prawomocności uchwał, których zachowania ani Dyrekcya ani Rada nadzorcza ze względu na wielką odpowiedzialność w kwestjach finansowych, skoro raz ogłoszone zostały, pomijać nie mogą, z drugiej strony Dyrekcya Naukowej pomocy, Towarzystwa tak licznego i rozgałęzionego, nie może w uchwałach swoich stosować się do względów pozostających po za obrębem Towarzystwa.

Zyczymy jednak w interesie obu zebrzań, aby może to, które prawdopodobnie da się krócej odbyć, a więc walne zebranie Banku włościańskiego, rozpoczęło się z uderzeniem godziny czwartej, drugie zaś tj. walne zebranie Naukowej pomocy, jak zwykle bywa w liczniejszych zgromadzeniach rozpoczęło się o pół godziny później; może zegar hotelu francuskiego będzie wieciej pospieszał od bazarowego i kolizyą tym sposobem się usunie.

* Na wydawnictwo książeczek dla ludu na Szlasku otrzymaliśmy od p. E. Z. *Mr 3*; razem złożono *Mr 345* § 71.

* Redaktor odpowiedzialny *Kuryera Poznańskiego* p. Ludwik Gajzler skazany został w pierwszej instancji za obrazę ks. Brenka z Kościana na miesiąc więzienia. Przeciwy wyrokowi temu zamusił p. Gajzler apelaację, lecz senat kryminalny potwierdził wyrok pierwszej instancji.

* Na *Młyniskiej* ulicy przejechał onegdaj powóz eholpca, który odniósł prztyem znaczne uszkodzenie.

* Na wczorajszym nadzwyczajnym zebraniu Towarzystwa „Stella” postanowiono między innemi urządzić w końcu bieżącego miesiąca przedstawienie amatorskie na korzyść mającego się tu w Poznaniu założyć Szpitala dla dzieci.

* *Ks. oficyał Friske* i podwładne mu duchowieństwo założyło uroczystą protestację przeciwko wzięciu w posiadanie kościoła i probostwa w Skrzetuszu przez ks. Lizaka z Pierania.

* *Assesor sądowy p. Jewasiński* pełniący dotąd funkcje sędziego powiatowego w Śremie, przeniesionym został w tym samym charakterze do Szubina.

* *Akademia umiejętności* w Krakowie. W d. 10 bm. odbył wydział historyczno-filozoficzny miesięczne swe posiedzenie. Sekretarz wydziału podał najpierw do wiadomości członków odczyt „klubu naukowego” w Wiedniu zapraszając, aby członkowie akademii tamże bawiący, zechcieli do klubu uczęszczać.

Następnie przystąpił prof. dr. Burzyński do zakończenia rozpoczętego już na poprzednich posiedzeniach odczytu: „Kilka punktów spornych co do krytycznego wykładu dziejów prawa polskiego dawnego.” Dr. Burzyński zbijał argumenty poczynione sobie przez Walentego Dutkiewicza w krytyce jego na swe dzieło: „Prawo polskie prywatne”, obstarę przy swem zdaniu, iż w dawnej Polsce pomimo zaprzeczenia Steinera, Bieniera i Dutkiewicza znane były lenności książęce, państwowe i prywatne; opiera to twierdzenie na faktach, traktatach i postanowieniach ustawowych, zawartych w zbiorze zwanym *Volumina legum*, na co się także Bandtkie i Helczel zgadzają. Wobec tego faktu, twierdził dalej prof. dr. Burzyński, iż skoro instytucja lenności znana była, musiał wobec braku właściwych ustaw polskich, w swoim dziele sięgnąć do źródeł praw niemieckich, a mianowicie do prawa niemiecko-saskiego, według którego lenności w Polsce były urzędowe. Nie pisał więc, jak twierdził Dutkiewicz o prawie niemieckiem w Polsce, lecz przedstawił instytucje prawne w Polsce według ustaw podówczas obowiązujących. Wreszcie bronił prof. dr. Burzyński swego systemu i terminologii, boć wydając podręcznik potrzebny do nauki, musiał nie tak, jak Taszycki łączyć prawo prywatne z prawem politycznym, lecz przedstawiać czyste prawo prywatne według dzisiejszych pojęć, objaśniając je pojęciami dawniejszemi.

W końcu senator dr. Hoszowski odczytał swą pracę: „O domu Marcina Kromera”, w której oprócz opisanie kolei, jakie dom ten przechodził, podał także w krótkości żywot, tudzież zasługi publiczne i literackie Marcina Kromera. W tym przedmiocie zabierał głos prof. dr. Szujski, wskazując iż wiele jeszcze nieużytkowanych materiałów, tyczących się osoby Marcina Kromera, znajduje się w „Zakładzie Ossolińskich” i w „Bibliotece Krasinich”.

* **Pamiętki wiśniowieckie.** Z żalem prawdziwym donieść nam przychodzi, że Wiśniowiec, starożytna rezydencja Wiśniowieckich, Mniszchów itp. na Wołyniu, sprzedany z publicznej licytacji za dług, przeszedł w posiadanie pana Toll, dyrektora Banku kijowskiego. Ponieważ wiadomem było od dawna, że zamek wiśniowiecki zawiera w sobie wiele w ciągu wieków zebranych pamiątek narodowych, a źród nich bibliotekę, archiwum, dzieła sztuki i wielki zbiór familijnych portre-

I tylko kartom dziejowej nauki

Upiór wspomnienia przekaze ich czyny.

Lecz mistrz — myśliciel, co ducha potęgą

Zbudził akordy w piersi ludu zakletę,

Ciałem skonawszy, żyć będzie swą księgą,

Bo nie ginie — co z ducha poczęte.

Wyszy nad kolumn niebotyczne kregi,

Na których czynów napis w głąbie kryła,

Tam gdzie widnieją ducha widnokregi

On trwałszy pomnik własną wznosi myślą,

Dzieło, co ludzkość w kraj ducha podnosi.

A źród pokoleń wiaż żniwem wspaniałem

W nowych się sercach — nowem ziarnem kłosi

Naród wiekowym darząc ideałem,

I wiecznie płomień niecały niespożyty

Wiecznie się w dzieje nowym czynem wciela:

Oto najwyższe dla ducha zaszczyty,

Oto najtrwalszy pomnik miściela.

*

Ludu wybrany, ty, którego dola

I myśl, wiekowią dojrzała boleścią

tów, więc otrzymawszy wiadomość o jego sprzedaniu, konserwator muzeum przy zakładzie Ossolińskich, p. E. Pawłowicz, udał się niezwłocznie do polecenia kuratorzy tegoż zakładu do Winiowca w celu obejrzenia tych zbiorów i zbadania, czy były one w stanie uratowania na korzyść muzeum pewnej ich części od zatarci i rozprószenia, jakim zagraża przejście tej starożytniej rezydencji w obce ręce.

Po przybyciu do Winiowca już na wstępie — mówi p. Pawłowicz w przesłanej do dzienników lwowskich notatce — opowiadania mieszkańców miasteczka uprzedziły mi, że jeszcze przed objęciem tego zamku przez ostatniego właściciela pana Włodzimierza hr. Platę, piękna, a co najbardziej kosztowna — i ważniejsza część ruchomości, wywieziono została przez księżną Abamelę, ówczesną właścicielkę Winiowca. I rzeczywiście, przechodząc obszerne apartamenty, zaledwo się spotyka śród nich gładziennicze ślady owego przepychu, co byłoby tak zwykły dawnym czasem i starożytnym a znakomitym domem, co tam siedząc swą miłą. Z tego, co pozostało, sądząc z powyższych wiadomości i pobieżnego przeglądu, rozdzielić wypadało wszystko na trzy działy: bibliotekę, przedmioty artystyczne i sprzęty.

Biblioteka i archiwum, obecnie zamknięte aż do przybycia powołanego do rozpatrzenia tej biblioteczki, posiadają na liście i znakomite dzieła i rękopisy. Co do działu artystycznego, w tym rzeźba, jakkolwiek reprezentowaną jest niemałą liczbą popiersi królów i hetmanów, wykonanych z marmuru lub odlanych z gipsu, ogół pod względem artystycznym niewielką ma wartość. Popiersie marmurowe Jana III i Stanisława Augusta, jakkolwiek lepsze od innych, noszą cechy maniery właściwej XVIII stulecia.

Obrazy prócz kilku portretów dobrego pędzla, śród których odznacza się szczególnie portret jakiegoś angielskiego lady przez Van-Dycka malowany i kilku krajobrazów w liczbie kilkuset, mają wartość jedynie historyczną i dla tego zapewne ta część zbiorów ocalała i jest najobfitsza. Rodziny Winiowickich, Mniszchów, Turłów mają tam oddzielne swoje kolekcje, śród których spotykają się gładziennicze luźne postacie królów lub spowinowańców osób z różnych epok. Uderza śród nich szczególnie wizerunek Zygmunta I. w całej postaci, w pełnym znaczeniu tego słowa wspaniały i prawdopodobnie współczesny. Winiowien bowiem dodać, że wiele z portretów epok odleglejszych zdają się być kopią lub były malowane daleko później, jak się to zwykło zdarzało w kompletowaniu rodzinnych galerii. W każdym jednak razie zbiór ten portretów tak liczny wielką ma wagę dla historii i historycznego malarstwa, tak dla ubiorów jak i dla charakteru przedstawianych postaci, na których duch czuć obłąkane i niepiętno. O ile więc nabycie tak znakomitego zbioru zgadzałoby każde historyczne muzeum, o tyle byłoby niepowetowaną szkoda, gdyby miał być straconym dla kraju.

Obecny właściciel Winiowca, jako człowiek obcej narodowości, nie będąc interesowanym w zachowaniu polskich pamiątek, nie zważa się zapewne w pozbyciu się z nich wielu. Idzie więc o to przedewszystkiem, aby się nie rozproszyły, i gdy już będą do zbicia, aby publicznie zbiory krajoznawcze z tego korzystały.

Co do ostatniego działu przedmiotów pamiątkowych i ruchomości dochodzić one jeszcze śród nich kilka sprzętów, należących niegdyś do różnych członków rodu, kilka robot kobiecych z XVII i XVIII wieku, kotara i koza Maryny Mniszchówny w sypialni noszącej jej imię, tęż kareta zimowa i karoca z XVIII wieku w całości dochowane. Ocalało też kilkanaście sztuk mebli z XVII i XVIII wieku, kształtów i ciekawych, i nieco bronzów z czasów Ludwika XV. Zwracając uwagę szczególnie na dawne hafty na atlasie, rozpięte na ścianach w miejscu makat, mylnie gobelinami zwanych, a jakkolwiek główna środkowa ich część wycięta, to przecież, co z nich zostało w obramowaniu, niepospolitą dla miłośników starożytności i tego rodzaju wyrobów ma jeszcze wartość.

Reszta sprzętów i mebli, jakkolwiek nosi dawną cechę, niczem się nie odznacza. Komnaty ogólnie z makat i adamaszków świecą białymi ścianami lub rażą nowym obiciem. Zewsząd wygląda złozonego pastka i ruina, świadczące, że mijał czas, kiedy właściciele mieli chęć i możność a nadto poczuwali się do obowiązku podtrzymać podobne gmachy; i oto cisza zalegała miejsce — gdzie przez kilka wieków wrzało życie. . .

Na podwórzu pałacowym mnóstwo dział i móżdżerzy wkopanych do połowy przy chodnikach i bramach, inne też czasy i inne okoliczności przypomina. Ogół gmachów, ogrodów, otoczenia, licząc w to ruiny pięknej cerkwi w bram pałacu powatny i zajmujący, a dzięki uroczym miejscowości, jeżeli nie do najwspanialszych, to niezawodnie do najpiękniejszych rezydencji polskich z ubiegłych czasów policzoną być może.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 17 lutego Flawiana, w kalendarzu słowiańskim Świętorada.

Wschód słońca o 7 godzinie minut 15, zachód o godzinie 5 minut 14.

Dnia 17 lutego 1386 koronacja Władysława Jagiełły. — 1387 przywieje dla Litwy od Władysława Jagiełły. — 1574 wjazd do Krakowa Henryka Walezyusza.

(?) Z POD CZARNKOWA, 14 lutego. Smutną dzisiaj z czytelnikami Dziennika dzieje się wiadomością. Przed tygodniem odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwołał sp. Jana Kryszewicza, kupca z Czarnkowa, — spółnika i kierownika znanej tu od dawna firmy J. Wruck i Spółka w Czarnkowie.

Strata dla Czarnkowa i okolicy niepowetowana. Sp. Kryszewicz, urodzony w Czarnkowie, poświęcił się początkowo zawodowi kupieckiemu, później jednakże, upodobał sobie w zawodzie leśnym, praktykował z powodzeniem przez 2 lata pod doświadczonym kierownikiem — nadleśniczym p. J. Łukomskim w Kruszwie.

Tak przygotowany objął obowiązki leśniczego u hr. Skórzewskiego w Raszkowku, którą to posadę po kilku latach — zmuszony majątek rodzinny ratować — opuścił i do Czarnkowa się sprowadził, gdzie do pierwotnego powrócił zatrudnienia.

Przystąpiwszy jako spółnik do wyżej wspomnianej firmy, tem gorliwiej zajął się kierownictwem handlu, gdy śmierć na wiosnę r. z. sp. Michała Wrucka, naczelnika interesu, zabrała. Zabięgliwy — prawy — oszczędny — a przytem gorący patriotą — zwrócił s. p. Kryszewicz oczy wszystkich na siebie i jednogłośnie na kasyera przed dwoma laty związanego Banku ludowego wybranym został. Honorowy ten urząd do ostatniej chwili życia swego z jak największą gorliwością i akuracją sprawował. Szczery przyjaciel włościan — czynny był członkiem łutegojskiego Koła rolniczego i chętnie a bezpłatnie na posiedzenia swego mu udzielał lokalu, a nie było składki publicznej i prywatnej, w którejby sp. Kryszewicz nie brał udziału.

Cześć jego pamięci!

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 16 lutego. Posiedzenie Izby niższej. Sekretarz ministerstwa wojny oświadczył na skierowane do niego zapytanie, że żaden z czynnych oficerów angielskich nie wstąpił bez zezwolenia rządu na służbę obcego państwa.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na **Kronikę Żołobną** rodzin wielkopolskich p. Teodora Żychlińskiego złożyli przedpłatę:

326. Aleksander Moszczeński z Wiatrowa . . . 10

— Przewodnika naukowo-literackiego wyszedł z druku tom 5 zeszyt 2 i zawiera: Polska i Austria w latach 1526 i 1527, przez dr. Stanisława Smolke. — Zarys geografii fizycznej Oceanu, przez dr. Franciszka Czernego. — Karol XII w Polsce i Turcji, przez Klemensa Kanteckiego. — Poselstwo Puszkina w Polsce w r. 1650, przez dr. Ludwika Kubale.

Niwy wyszedł z druku tom XI zeszyt 51 i zawiera: W sprawie upadających posiadłości ziemskich XII, Festinus lente, przez Adolfa Smorczewskiego. — Kronika przyrodnicza i przemysłowa V, przez Brunona Abakanowicza. — W sprawie rozwoju handlu i przemysłu III, Przyczynę do kwestyi naszego handlu z cesarstwem przez Jana Jeleńskiego. — Robert Mohl, jego życie, działalność parlamentarna i prace naukowe, przez prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszka Kasparka. — Korespondencja z Lwowa, napisal Kłostan. — Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego III, przez Piotra Chmielewskiego. — Listy do przyszłej narzeczonej Juliana Mohora. — Pisownia wyrazów, „Pszczelarz i Pszczelnictwo,” przez Wł.

Niedźwieckiego. — Rozmaitości. — Bibliografia za listopad i grudzień przez Stanisława Czarnowskiego (dok.). — Sprostowania. — Od Redakcyi. — Najnowsze książki zagraniczne.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 lutego.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Tyszkiewicz z Siedlec. Kościelski z żoną z Kąkolewa. Kurnatowski z Owińsk. Hr. Taczanowski z Taczanowa. Toboll z Pily.

HOTEL POD CZARNYM ORZŁEM. Holnak z Pławców. Kahl z Punczykowa. Kapańczyński z Głozowa. Siemiątkowski z Kelgi. Piśtrzyński z Benicy. Lubecki z Klecka. Ks. Borowski z Siedla.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Przy ukończeniu ciągnięcia w dniu wczorajszym 3 klasy król. pruskiej loteryi padły następujące wygrane:

(Numer, przy których nie ma podanej ilości wygranej, wygrywają stawke.)

38 64 92 118 20 24 81 260 77 332 499 528 32 650 822 53 92 908 60. 1002 75 (150) 77 88 98 122 288 94 386 98 420 94 549 77 667 719 71 74 (180) 836 52 951 64. 2072 75 187 208 58 368 84 465 82 (150) 94 525 69 701 (300) 13 85. 3097 128 (180) 39 69 (150) 200 14 18 32 37 38 45 73 78 93 96 329 99 420 22 60 645 839 922. 4008 23 103 66 69 702 42 313 (150) 26 49 491 562 (150) 604 (180) 81 86 89 91 7 853 80 91. 5066 260 363 434 88 539 (240) 741 56 62 912. 6002 22 96 (150) 134 279 353 65 67 432 575 650 639 744 47 867 945 7031 95 127 86 89 207 12 78 329 76 417 625 40 919. 8333 71 412 30 79 587 619 44 817 83. 9043 199 205 8 (240) 19 82 91 (150) 94 310 47 (180) 59 469 (180) 82 506 650 (150) 54 75 717 54 61 (150) 67 822 29 58 88 927.

10026 70 89 162 238 87 363 474 507 60 601 14 16 41 (150) 95 701 41 50 77 816 99 921 94. 11003 26 (240) 40 116 276 86 88 843 51 (150) 408 17 21 48 531 (180) 77 98 651 777 857 77 976. 12096 101 (180) 55 60 401 (150) 18 72 568 604 97 793 887 936 47 50 98. 18154 (300) 70 93 99 220 29 47 51 300 12 41 96 433 67 537 615 733 73 79 805 35 949 53. 14083 89 202 20 34 60 70 379 86 406 508 (150) 30 74 616 71 791 973. 15286 (150) 302 23 33 42 54 596 (150) 704 28 889 929. 16029 45 82 86 96 102 60 73 240 345 57 423 77 549 52 62 85 618 30 35 44 794 955 67 (150) 70. 17029 59 110 93 217 37 79 517 52 60 91 (180) 650 713 17 61 69 77 82 (150) 818 27 94. 18073 125 79 (150) 271 89 336 55 434 62 84 623 88 704 17 20 819 33 87 916. 19141 44 224 305 30 51 96 410 502 (300) 73 649 65 75 734 880 93 960.

20088 151 (150) 241 322 64 424 85 559 (150) 99 (150) 629 (300) 97 793 (150) 881 86 978. 21028 29 30 67 97 101 217 41 303 40 413 57 665 760 64 80 832 (150) 36 40 (240). 22005 16 106 20 (150) 222 79 302 58 67 40 (150) 52 60 83 500 4 19 73 703 804 52 56 59 447 95. 23124 219 33 66 82 90 307 561 630 785 88 804 18 26 31 70 903. 24097 117 39 54 65 242 70 349 58 62 98 407 67 81 501 40 705 16 24 25 44 834 40 62 948. 25090 145 249 55 70 77 314 26 524 26 35 601 24 31 (150) 719 45 840 (150) 74 922 25 30 43 68 77. 26073 121 51 201 44 71 336 66 98 417 (150) 521 23 48 615 95 795 965. 27016 34 (180) 197 206 9 10 30 57 81 335 48 93 406 31 47 79 515 38 62 84 669 94 97 711 64 830 57 63 71 950 68 (150) 88 (180) 28015 (240) 21 146 244 309 57 401 4 21 506 53 615 18 66 89 790 801 48 57 63 88 940 (150). 29092 132 34 47 62 86 215 45 65 (150) 82 306 419 36 546 54 (180) 603 44 77 742 71 810 13 (180) 36 900 85.

30087 173 215 48 88 325 (150) 57 417 500 (150) 17 35 56 69 622 58 726 42 59 60 (180) 824 28 910 13 61 86. 31007 76 85 91 200 71 303 42 67 453 527 89 619 58 73 759 61 (150) 888 (180) 917 90. 32044 72 138 (150) 43 55 282 300 11 29 444 52 (150) 532 635 58 99 711 808 70 985. 33164 90 262 354 92 (6000) 473 550 628 851 75 85 (150) 915 82. 34333 58 94 409 66 96 550 654 779 (150) 834 963. 35010 92 (150) 132 96 209 15 18 318 75 407 522 753 843 75 87. 36050 52 65 131 67 254 349 77 87 415 636 758 886 931 (150). 37001 30 60 114 53 68 79 201 7 23 378 79 403 46 97 508 15 150. 38009 (180) 172 80 254 80 93 338 58 92 706 74 98 814 931 84. 38009 (180) 172 80 254 80 93 338 58 92 436 (150) 37 43 44 528 677 710 96 812 964 77 95. 39012 34 99 145 55 230 44 85 308 21 83 431 86 505 37 71 615 27 79 756 99 822 914 76 92.

40019 54 90 (180) 97 159 94 269 318 92 441 54 537 60 76 84 602 961 99. 41070 145 59 80 252 66 87 351 93 463 (150) 531 616 94 700 54 60 963. 42025 103 87 238 (150) 95 321 35 70 81 430 71 82 528 29 31 47 94 614 68 92 702 46 802 32 57 950. 43037 40 119 49 96 247 57 74 379 85 433 550 56 671 82 (150) 701 808 23 27 86 900 35 80. 44007 28 55 77 140 208 27 55 67 (180) 470 97 708 14 884 99 902 32 53 55 58. 45021 100 5 229 37 376 481 (300) 519 (150) 63 660 701 30 41 52 55 (240) 315 21 26 901. 46046 48 108 61 213 (300) 45 79 375 94 (150) 400 500 87 690 751 79 909. 47000 7 92 188 287 429 61 84 607 49 739 96 854 64. 48128 53 230 33 60 66 347 400 30 34 36 573 630 60 88 854 81. 49011 89 101 12 96 343 70 74 400 (150) 63 68 581 611 54 731 62 90 941.

50031 50 67 92 (150) 96 162 255 57 325 27 45 77 78 455 531 657 702 28 43 81 (150) 905 34. 51073 110 14 214 324 42 71 90 480 97 500 626 (150) 42 736 77 82 802 913. 52088 126 27 40 209 15 16 28 43 54 85 314 58 67 426 504 60 616 21 82 852 58 914 63. 53021 23 117 25 82 89 231 41 87 459 63 73 (150) 99 666 702 820 70 76 (150) 90 930 42. 54040 329 34 83 (150) 529 59 63 67 86 90 611 55 720 30 80 (150) 88 88 74 988 97. 55003 43 57 58 136 82 (150) 205 76 88 349 74 414 16 22 85 506 82 85 94 651 803 36 960. 56011 73 93 278 (240) 91 311 54 65 70 423 582 716 29 47 844 921 73 89. 57191 301 (180) 51 428 38 (3000) 98 549 58 749 806 36 54 69 76 957. 58042 75 97 100 23 206 19 305 7 59 449 59 55 71 81 608 719 348 912. 59026 32 71 233 97 318 (150) 48 57 91 454 80 84 584 617 56 80 (150) 779 838 43 900 39 44 (150).

60017 63 93 163 (240) 217 61 97 377 96 484 213 33 99 575 604 10 798 841 64 70 924 27 90. 61021 23 46 57 62 72 (180) 81 137 39 85 230 82 312 13 511 39 54 884. 62093 (300) 185 220 26 54 333 66 69 (180) 72 (150) 81 (300) 86 87 425 588 93 696 714 38 63 85 808 (150) 99 914 23. 63040 53 54 66 82 162 72 92 233 57 349 92 432 531 89 615 (180) 27 31 716 47 54 94 928 42 61 68 74 80. 64056 72 103 85 (180) 232 29 45 49 321 33 (150) 47 411 28 29 39 91 688 (180) 819 938 48 (180) 60. 65070 82 103 13 51 (150) 57 243 332 413 (180) 27 (150) 29 42 51 669 744 83 99 806 900 20 48. 66067 (150) 68 82 110 21 53 205 22 305 150 83 (150) 49 90 431 43 503 88 (240) 659 62 65 730 836 907. 67055 62 106 9 239 55 339 87 431 72 88 520 57 81 95 654 727 54 877 923. 68007 78 85 210 59 315 28 408 41 45 547 85 615 34 (150) 70 22 (150) 54 69 78 (150) 92 898 (150) 914. 69000 40 86 (180) 93 212 390 527 29 (150) 68 740 904 22 81.

70065 326 57 58 469 540 93 309 (240) 742 826 918 23 71066 111 43 66 203 30 61 97 310 56 71 438 52 555 636 97 754 59 817 26 (150) 71 30 88 90 (150) 240 74. 72059 63 74 174 80 94 260 97 354 (150) 90 94 428 97 512 42 53 604 9 51 62 72 728 62 (150) 68 840 910 (180) 35 37 54 60 66 82 73000 13 (150) 88 99 119 25 274 (180) 301 7 404 (150) 79 513 52 95 722 72 810 67 96 (1800) 921 25. 74087 126 (150) 291 339 72 74 94 98 400 26 63 522 51 627 56 80 720 821 44 909 32 44. 75004 109 58 71 88 277 310 27 61 79 489 507 84 609 17 33 (150) 42 65 729 34 925 51 63. 76006 9 106 20 35 81 86 204 43 61 78 301 36 423 501 5 67 603 66 750 53 58 808 20 70 903 31 (150) 66 90. 77071 94 152 75 86 201 (150) 8 20 44 (240) 45 53 64 94 99 316 37 58 75 406 20 520 27 36 (150) 99 602 15 (150) 74 742 864 75 936 38 71. 78077 92 159 214 61 329 78 596 637 93 710 (180) 40 89 829 48 903 17 24 (150) 38 40 80. 79006 41 44 47 60 93 106 276 304 66 76 91 533 81 88 605 810 25 92 900 19 54 53.

80015 (45000) 96 127 54 212 (180) 40 48 93 307 12 97 416 33 85 91 93 605 20 21 49 60 93 94 738 49 (150) 50 59 89 813 24 50 938 74 96. 81065 69 103 200 61 342 91 414 51 527 725 26 53 54 (150) 61 72 86 904 46 83 915 21 (150) 46. 82053 (180) 78 92 120 (150) 24 46 (180) 64 247 401 59 80 504 (150) 92 94 613 97 704 37 55 58 99 802 65 905 52 74 96. 83032 33 81 89 233 43 332 (6000) 39 401 25 (180) 46 568 92 648 62 (150) 82 94 861 78 909 29. 84021 34 41 48 139 42 45 68 78 245 46 54 92 360 84 85 436 (180) 67 548 49 668 703 (150) 15 (150) 22 89 853 83 944. 85024 56 79 99 114 (150) 45 317 432 87 556 71 675 711 30 62 78 811 45 933. 86052 83 137 63 (150) 255 81 405 29 30 57 (150) 535 69 74 67 887. 87036 (150) 59 137 89 (240) 231 379 99 458 99 575 77 648 99 949. 88111 200 15 332 75 201 25 (180) 506 39 78 94 97 618 36 59 65 731 34 817 24 92 96 943 83. 89019 22 32 50 (180) 54 94 137 46 52 56 85 (300) 214 (150) 85 303 14 76 433 43 518 (150) 43 53 89 616 69 96 779 86 855 57 58 66 91 902 8 23 49 86 91.

90025 44 59 177 225 73 331 548 66 83 662 95 725 32 93 96 873 966 89 92. 91015 18 121 200 78 375 79 93 (180) 482 623 (150) 48 74 80 84 748 (180) 54 94 820 24 30 70 98 949 52 53 96. 92063 65 109 59 211 23 72 99 381 (150) 406 91 593 (150) 752 873 952 68. 93121 31 226 50 335 88 89 465 (150) 90 (240) 504 (900) 62 88 91 735 800 99 937 80. 94060 131 34 45 509 70 404 32 503 (180) 47 604 9 78 82 731 45 63 98 818 31 35 48 (180) 79 88 99 950 55 (150) 58 59.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 16 lutego.

Żyto: (po 20 ctr.) wypow. Cena wypow. i regul. 161 m. luty 161.— nom., luty-marzec 161.— nom., marzec-kwiecień 161.— nom., na

